



Natalia Kukulska

W MODZIE NAJFAJNIEJSZA JEST ZABAWA FORMĄ – o modowych inspiracjach i muzycznych poszukiwaniach opowiada znana wokalistka.

Kiedy patrzę na Twoje zdjęcia, oglądam programy z Twoim udziałem, odnoszę wrażenie, że poza muzyką Twoją pasją jest moda.

Trudno powiedzieć, żeby była moją pasją, ale na pewno jest czymś, co mnie inspirowa i trochę interesuje. Nie śledzę namiętnie pism modowych, ale od czasu do czasu lubię zawiesić oko na ładnych rzeczach, w tym też na ubraniach. Ponieważ w wyborze kieruję się tym, co czuję – bardziej potrzebą chwili, więc wydaje mi się, że do mody mam po prostu intuicję. Nie śledzę trendów. Nie ukrywam jednak, że jak dla każdej prawdziwej kobiety estetyka ubierania jest dla mnie czymś ciekawym. Przede wszystkim dlatego, że można w ten sposób również wyrażać siebie.

Myślałaś, by poza muzyką zająć się kiedyś także i modą?

Miałam kiedyś takie zakusy, żeby zrobić z Violą Śpiechowicz (projektantka mody – przyp. red.), moją przyjaciółką, wspólny pokaz mody połączony z koncertem, by to było spójne przedstawienie, a kolekcja była inspirowana właśnie muzyką. Nie udało nam się tego wtedy zreali-

zować, może jeszcze kiedyś... Co do własnej kolekcji, za mało się na tym znam, ale może jakimś projektantem byłby to pomysł na wydanie artystyczne. Ale na razie nie mam takich planów.

Śledzisz nowe trendy, lubisz eksperymentować z wizerunkiem. Wielu uważa, że masz wyczucie nowinek i trendów. Co według Ciebie w nadchodzącym jesienno-zimowym sezonie jest najbardziej interesujące?

Trudno mi ustosunkować się do tego, co jest przewidziane na kolejny sezon. Ale wiem, na co bym miała ochotę. Po trendzie, w którym sporo było kolorów, miałabym ochotę na coś bardziej stonowanego. Niekoniecznie jest to związane z jesienią, ale jest to potrzeba naturalności, beżów, brązów, szarości i czerni. Uwielbiam np. zestawienie kolorów beżowego i szarego, czyli zimnego i ciepłego. Często lubię połączyć takie kolory z mocnym akcentem, choć ostatnio sporo było odcieni fluo. Poza tym myślę, że będzie kontynuacja takiego trendu jak konstrukcjonizm, który mnie osobiście kręci. Nie do końca lubię także kowbojskie klimaty, ale pewne rozwiązania – jak np. frędzle – są fajne. Będę chętnie nosiła ponczo, bo zawsze mnie kręciła ta forma i lu-

bię oversize'y. Wolę wyjmować z trendów poszczególne elementy i eksperymentować, wyjmować je z kontekstu, zestawiać z innymi, bo w modzie najfajniejsza jest zabawa formą.

Wydaje się, że czas modowych poszukiwań masz już za sobą. Kiedy nastał u Ciebie czas świadomego budowania swojego wizerunku?

Jeśli chodzi o mój gust, to już się raczej ukształtował. Natomiast poszukiwać zawsze będę. Wizerunek można cały czas zmieniać, można się nim bawić. A projekty artystyczne, takie jak choćby nowa płyta, są świetnymi do tego pretekstami. Jednak kiedy patrzę na moje dawne zdjęcia, uśmiecham się czasem, tak jak się uśmiecham, patrząc na starą legitymację. Było wiele wpadek w moim życiu scenicznym. Niektóre stylizacje były koszmarnie, niektóre fajne i przetrwały próbę czasu. Zawsze należałam do osób, które nie bały się zmiany wizerunku, wręcz uciekałam przed zaszufłankowaniem. Zmienianie się jest bardzo ciekawe i może być stymulujące. Był taki moment, kiedy świadomość mojego wizerunku mi się wystrzyła. Miało to miejsce przy płycie „Natalia Kukulska”, gdzie był on bardziej wykreowany, a tak naprawdę eksperymentować zaczęłam bardziej modowo, nie tylko artystycznie, przy płycie „Sexi Flexi”. I właśnie coraz bardziej flexi, czyli elastycznie i z dużym dystansem, zaczęłam podchodzić do tematu wizerunku, a z drugiej strony coraz bardziej świadomie zaczęłam go kształtować. Nie traktuję mody śmiertelnie poważnie.

Gdzie najczęściej robisz zakupy? Czy ubierasz się w sieciówkach?

Robię zakupy w sieciówkach, również dla moich dzieci, które szybko z ubrań wyrastają. Mogę powiedzieć nieskromnie, że mam oko do szybkiego kupowania i jestem wykorzystywana w tym celu przez moich bliskich (śmiech). Natomiast często robię zakupy w Internecie, bo nie mam czasu na chodzenie po sklepach, a w sieci mogę być anonimowa. Dużo zakupy robię także za granicą oraz przy okazji sesji zdjęciowych.

Ostatnio popularne są programy, w których ocenia się styl osób z show-biznesu. Pojawiają się w nich częściej

głosy krytyczne niż pochlebstwa. Jak odbierasz to, że ktoś ciągle ocenia Twój wygląd zewnętrzny?

Krytyka zazwyczaj w każdej dziedzinie jest negatywna. Podleganie ocenie jest wpisane w mój zawód i czasami bywa bezlitosne. Ale to ja jestem wizjonerką i odważnie będę realizować swoje wizje. Moim celem nie jest to, by się wszystkim podobało. Często wybieram stroje kontrowersyjne z pełną odpowiedzialnością, że nie są one poprawne. Ale gdybyśmy wszyscy byli tacy poprawni, to czym byśmy się inspirowali? Madonna, która w tym samym roku zaliczana była do ikon stylu, przy okazji dostawała kamienki za zły wygląd. Ale staje się to pewną paranoją, że kwestia wyglądu ostatnio w mediach dominuje wszystkie tematy. Czytając o premierze jakiegoś filmu, głównie dowiadujemy się, jak ktoś jest ubrany, czy zrobił to dobrze, czy źle. Mam do tego duży dystans, bo w jednej gazecie czytam, że to, co włożyłam, to worek, w innej, że rewelacyjne rozwiązanie. Muszę wiedzieć swoje, a w moim zawodzie mogę sobie pozwolić na eksperymenty i więcej ekstrawagancji.

Mówi się, że ważne jest wnętrze człowieka, a nie jego szata. Odpowiedź wydaje się oczywista, jednak często oceniamy innych według ich wyglądu zewnętrznego.

Nauczyłam się, by nie sądzić po pozorach. To jest nasza ułomność, że często od razu kategoryzujemy ludzi. Wielokrotnie przekonałam się, że pozory mylą. Nie sposób też ubrać się w dobre, markowe rzeczy i tym zbudować sobie osobowość i uznanie. Nie ma nic gorszego niż takie zestawienie. Wolę obcować z ludźmi, którzy mają coś do powiedzenia, są ciekawi, choć mają zaniedbaną tę zewnętrzną warstwę. Jednak charakter człowieka często wychodzi w stroju, widać, czy o siebie dba, czy przywiązuje wagę do detali. Ale tak jak powiedziałam – można się pomylić.

Czy kobieta może być piękna w każdym wieku? Zwłaszcza obecnie, kiedy żyjemy w absolutnym kulcie młodości, a wiele koleżanek z Twojej branży korzysta z medycyny estetycznej i decyduje się na operacje plastyczne?

Oczywiście, że kobieta może być piękna w każdym wieku. Jestem jedną z nielicznych wśród moich koleżanek, które nie zdecydowały się na takie zabiegi i to nie dlatego, że jestem prze-



Natalia karierę rozpoczęła już w dzieciństwie. Od dawna rozwija dojrzałą działalność artystyczną, nagrywając płyty i koncertując w całej Polsce, a także poza jej granicami.

Ueniona wokalistka, córka piosenkarki Anny JANTAR i kompozytora Jarosława KUKULSKIEGO. Żona perkusisty Michała Dąbrówki, mama 11-letniego Jasia i 6-letniej Ani.

ciwna operacjom, ale m.in. dlatego, że mam u boku takiego mężczyznę, który zapewnia mnie – nie wiem, może do czasu (śmiech), że dla niego nie ma nic gorszego niż kobieta, która ma wszystko zrobione chirurgicznie. Nie wiem, dlaczego ma do tego taką awersję. Ostatnio, będąc na wakacjach, obserwowaliśmy, ile kobiet ma zrobione to i owo, jak łatwo to rozpoznać. Moja przyjaciółka mówi: „Natalio, my jak się dziwimy, to widać, że się dziwimy, marszczy nam się czoło” (śmiech). Wydaje mi się, że na pewno kobieta powinna o siebie dbać, ale jej twarz, oczy, jej zmarszczki to trochę jak mapa życia. Jak zarys tego, co się działo. Im człowiek jest bogatszy, nawet w te zmarszczki, tym jest ciekawszy, bardziej wartościowy. Wiadomo, że każdy etap ma swoje atuty. Gładka, młoda twarz bez zmarszczek jest czymś kuszącym, ale nie jest realne mieć taką przez całe życie. Nie ma nic gorszego niż kobieta, która ucieka przed czymś nieuchronnym za wszelką cenę. Na pewno lepiej wyglądać będzie kobieta pogodzona z upływem czasu. Na pewno wolę na taką patrzeć.

Jednak w życiu wielu kobiet przychodzi taki moment, że orientujemy się, że choć jeszcze czujemy się młodo, to czas biegnie nieubłaganie... Obawiasz się procesu starzenia?

Moment, kiedy zaczęłam zastanawiać się nad procesem starzenia, to była magiczna trzydziestka. Wtedy zrozumiałam, że czas leci. Ale z drugiej strony wiem, że czas między 30. a 40. rokiem życia to moment, by zadbać o siebie. Sposób, w jaki o siebie zadbam, zaprocentuje. I zobaczymy, jak mi się to uda, bo wolne chwile poświęcam dzieciom, sporadycznie udaje mi się iść na masaż lub zabieg kosmetyczny. Ale mam taką nadzieję, że mając przy sobie mądrego mężczyznę, nie będę miała tego typu dylematów.

W jednym z wywiadów przyznałaś, że był czas w Twoim życiu, kiedy nie wierzyłaś w siebie. Czemu tak się stało?

Każda osoba wrażliwa ma takie momenty i wątpliwości, a wrażliwość mam dość dużą, dzięki temu mogę zajmować się muzyką. Jestem czasem przemęczona, za słaba, by podjąć wyzwanie, i ciągle mam poczucie, że jest tak dużo do zrobienia. A ja mam naturę perfekcjonisty, zawsze więc będę miała takie poczucie, że coś może



Dobrze czuje się w klimatach popowych, soul, czy funky, lubi miksować gatunki i – tak jak w modzie, wciąż poszukuje nowych brzmień i doznań.

być lepiej. Dorastałam w znanej rodzinie i zawsze był ten kontekst. Moich rodziców, mojego dzieciństwa. Chciałam od niego trochę uciec i zweryfikować własne siły. Pojechałam do Stanów na trzy miesiące studiów do szkoły muzycznej, razem z moim mężem. Ten czas mi bardzo wiele dał, mogliśmy tam być anonimowi, sami z naszą pasją – muzyką. Nie ukrywam, że po tym czasie mocniej zaczęłam wierzyć w siebie.

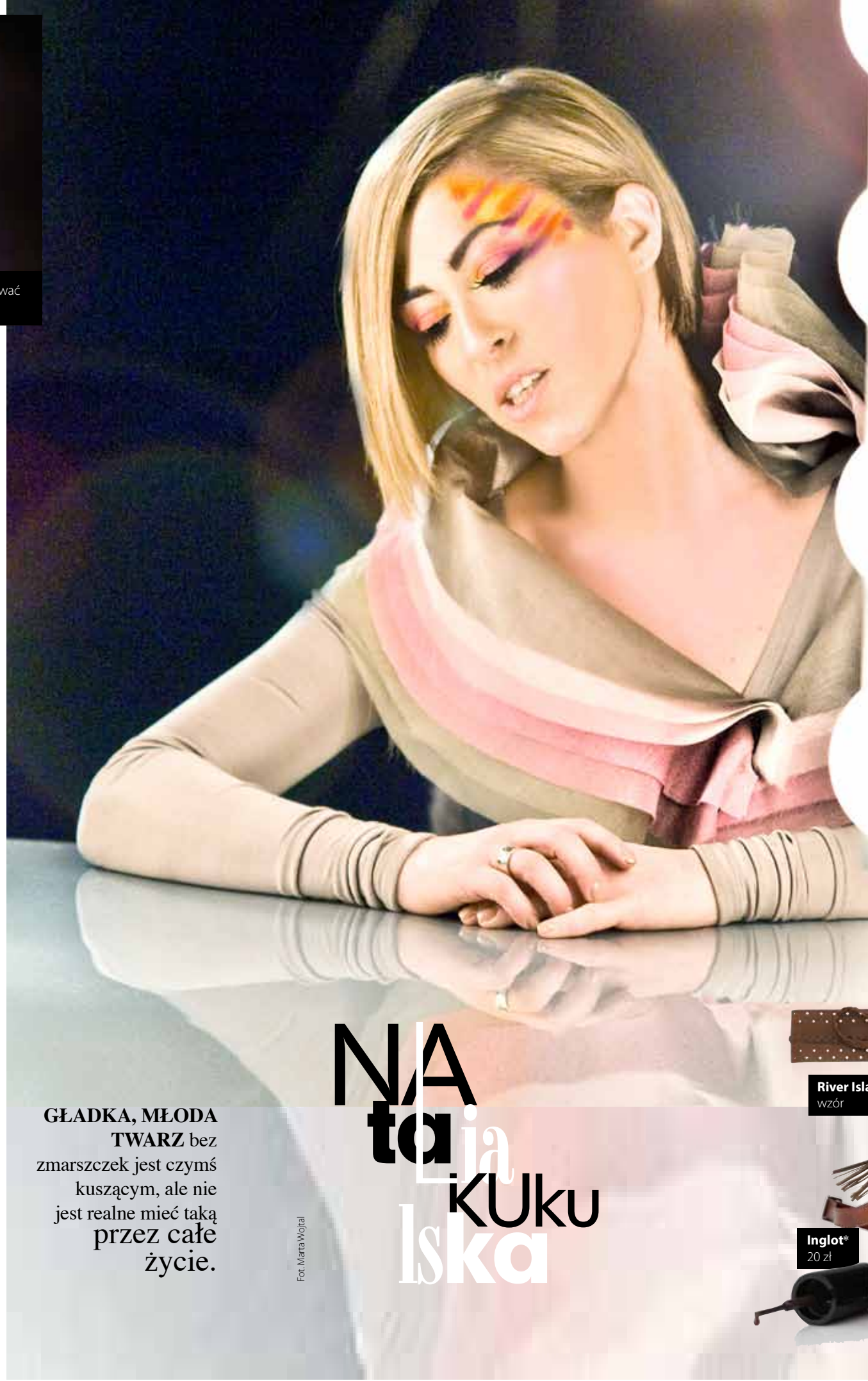
Wydaje się, że w muzyce cały czas poszukujesz. Twoja płyta „CoMix”, nagrana wspólnie z mężem, to zupełnie inna droga niż wcześniejsze dokonania...

To nie jest zupełnie inna płyta. Moja droga to droga ewolucji, a nie rewolucji. Każdy muzyk jest poszukiwaczem. Ktoś, kto wie, co ma dokładnie zrobić, jest w jakiś sposób ubogi. Każdy, kto ma ochotę się rozwijać, szuka nowych horyzontów, inspiracji, nowych brzmień. Zaczynałam od piosenki popowej, z elementami muzyki soulowej, która zawsze mnie jakoś fascynowała. Później przechodziłam przez fascynację muzyką r'n'b, zdarzały się gitarowe brzmienia, zawsze tam było trochę funku i soulu – zawsze był to miks gatunków. Natomiast płyta „Sexi Flexi” jest pewnym przełomem. Choć jest to nadal płyta popowa z elementami funky i soulu, to jednak bardziej konsekwentna, stylowa i więcej w niej luzu, zabawy muzyką. Nie ma patosu i jest bardziej oszczędna dźwiękowo. Tak samo płyta „CoMix”. W dużej mierze jest kontynuacją tych założeń. Na koncertach te piosenki bardzo się ze sobą łączą. Jedną rzecz, którą się zmieniła, to że te płyty tworzę bardziej świadomie, bardziej przede wszystkim autorsko, bo są to moje teksty, kompozycje, współkompozycje. Jestem producentem tych płyt. Powoli zaczynam myśleć o zbieraniu materiału na nowy album. Pewne rzeczy już mi się w głowie układają. Ale tak naprawdę muzyka to łapanie chwili, zabawa, klejenie barw, brzmień, nastrojów. Teraz to wszystko będę lepić. Moja w tym głowa, aby stworzyć spójną całość.

Niedawno powiedziałaś, że nie potrafisz tworzyć, kiedy jest Ci źle,

GŁADKA, MŁODA TWARZ bez zmarszczek jest czymś kuszącym, ale nie jest realne mieć taką przez całe życie.

Fot. Marta Wojtal



i podziwiasz tych, których smutek napędza artystycznie.

Tak jest. Jeśli mam jakieś problemy związane z życiem prywatnym, jestem kompletnie zablokowana. Muszę być uspokojona, uporządkowana, by móc dalej działać. Jeżeli coś się w moim sercu i głowie łamie, jestem kompletnie nie do życia. Oczywiście muzyka jest wtedy jakąś terapią, ale tylko do słuchania, żeby się nią koić. A z tych smutnych doświadczeń jestem potem w stanie coś stworzyć, ale w momencie, kiedy mogę się już do nich zdystansować.

Płytę z mężem nagrywaliście w studio, w waszym domu, przy dzieciach. Chciałabyś, aby Jaś i Ania zajmowali się muzyką w przyszłości?

Głęboko w środku byłoby to dla mnie satysfakcjonujące, ale w żaden sposób ich nie namawiam. Wiem, że mają dobry słuch. Jaś chodzi do szkoły muzycznej, Ania pójdzie za rok. Uważam, że zapewnienie im muzycznej szkoły podstawowej to mój obowiązek. A co dalej z tym zrobić, to już ich sprawa. Jeśli wybiorą inny zawód, będę im w tym też kibicować. Najważniejsze, co rodzic może zrobić, to dać wsparcie.

Rozmawiała Julia Sawicka

top
WEDŁUG NATALII



*Produkty dostępne w CHR Lublin Plaza